

Sygn. akt: I C 1569/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Krośnie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Bartłomiej Fiejdasz
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Agnieszka Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 07 listopada 2017 r. na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko K. S.

o zapłatę kwoty 12.400 zł

I. zasądza od pozwanego K. S. na rzecz powoda M. K. (1) kwotę 12 400,00 zł (słownie: dwanaście tysięcy czterysta złotych) wraz

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 września 2015 r. do dnia zapłaty.

II. zasądza od pozwanego K. S. na rzecz powoda M. K. (1) kwotę 4 375,49 zł (słownie: cztery tysiące trzysta siedemdziesiąt pięć złotych

i 49/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

III. nakazuje Kasie Sądu Rejonowego w Krośnie ściągnąć od pozwanego K. S. kwotę 398,79 zł (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt osiem złotych i 79/100) tytułem nieuiszczonych wydatków na poczet kosztów stawiennictwa świadków.

Sygn. akt I C 1569/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 07 listopada 2017 r.

Powód M. K. (1), w pozwie wniesionym w dniu 07 sierpnia 2015 r., domagał się zasądzenia od pozwanego K. S. kwoty 12.400,00 zł

z odsetkami ustawowymi od dnia następującego po dniu doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że w dniu 06 lipca 2015 r. zakupił od pozwanego maszynę do lodów za kwotę 12.400,00 zł, która po przywiezieniu do N. okazała się niezdatna do użytku z powodu wadliwości systemu chłodzenia i sprężarki. Pozwany, mimo wezwania, nie usunął wady w wyznaczonym terminie, więc powód na podstawie art. 560 § 1 kc odstąpił

od umowy i wezwał pozwanego do zwrotu ceny oraz odbioru urządzenia, lecz pozwany odmówił. Powód dodał, że pozwany w umowie sprzedaży udzielił mu gwarancji rozruchowej na zakupione urządzenie.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przypisanych.

W uzasadnieniu K. S. podniósł, że powód odebrał od niego sprawną maszynę, która przed zakupem przeszła próbę rozruchową, zaś ewentualne usterki musiały powstać już po wydaniu maszyny w trakcie nieprawidłowego jej transportu w pozycji leżącej zamiast stojącej lub też na skutek zbyt wczesnego uruchomienia maszyny po jej przywiezieniu. Dlatego też, zdaniem powoda, nie odpowiada on za wady maszyny i odstąpienie od umowy przez powoda było nieskuteczne.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 06 lipca 2015 r. w O. powód M. K. (1) zakupił od pozwanego K. S. maszynę do lodów marki T. model (...) -90 za cenę 12.400,00 zł. Strony zawarły umowę pisemną, w której sprzedający udzielił kupującemu gwarancji rozruchowej.

Powód przyjechał po maszynę z N. samochodem dostawczym. Przed zakupem obejrzał ją, jednak nie doszło do jej uruchomienia, gdyż maszyna znajdowała się w garażu u siostry pozwanego, gdzie nie było odpowiedniego źródła zasilania (napięcia czterofazowego). Powód skontaktował się telefonicznie ze współnikiem P. W. (1) i uzgodnili, że kupią maszynę, gdyż pozwany udziela im gwarancji rozruchowej. Maszyna nie miała widocznych uszkodzeń i posiadała na obudowie tabliczkę znamionową.

M. K. (1) z pomocą pozwanego i jego siostry załadowali maszynę do samochodu i powód w porze wieczornej wyruszył do N. przewożąc maszynę w pozycji leżącej. Na miejscu wyładował maszynę na posesji swoich rodziców ustawiając ją pionowo, a następnego dnia przed południem wraz z P. W. (1) dokonał próby uruchomienia maszyny. Próba ta była nieudana, gdyż brakowało czynnika chłodzącego i maszyna nie chłodziła. Powód zamówił serwis w celu uzupełnienia gazu, jednak okazało się, że instalacja jest nieszczelna i gaz się ulatnia. Po zasięgnięciu porady fachowca powód ustalił, że usterka jest poważna, jej przyczyną prawdopodobnie było nieusunięcie wody z instalacji, a koszt naprawy wyniesie ok. 6.000,00 zł.

W związku z tym M. K. (1) niezwłocznie zadzwonił do pozwanego, zawiadamiając go o wadzie i proponując pokrycie kosztów naprawy po połowie. K. S. nie zgodził się, żądając przywiezienia maszyny do K. w celu jej sprawdzenia. Później powód jeszcze kilkakrotnie dzwonił do pozwanego usiłując polubownie rozwiązać problem, jednak pozwany nie zgadzał się na pokrycie kosztów usunięcia wady w jakimkolwiek zakresie, nie chciał też odebrać maszyny ani pojechać do N. w celu jej obejrzenia. Dlatego też pismem z dnia 13 lipca 2015 r. powód wezwał pozwanego do wymiany maszyny do lodów na wolną od wad w terminie

7 dni, a na wypadek nieuczynienia zadość temu żądaniu, złożył oświadczenie

o odstąpieniu od umowy sprzedaży, powołując się na istotną wadę maszyny i art.

560 § 1 kc. Jednocześnie wezwał pozwanego do zwrotu ceny w kwocie 12.400,00 zł oraz odbioru maszyny w terminie 14-tu dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania cywilnego. P. piśmie z dnia 28 lipca 2015 r. odmówił spełnienia żądania, zarzucając brak podstaw do zerwania umowy.

Przedmiotową maszynę pozwany zakupił w 2014 r. z zamiarem prowadzenia działalności gastronomicznej, jednak nie użytkował jej poza jednorazowym uruchomieniem i przyrządzeniem lodów dla rodziny i znajomych. Przechowywał ją w garażu swojego domu, gdzie miał zamontowany grzejnik, a do siostry przewiózł na początku maja 2015 r.

M. K. (1) prowadzi działalność gospodarczą w postaci gier zręcznościowych, posiadał też inną maszynę do lodów zakupioną kilka lat wcześniej, która jednak różniła się od spornego urządzenia, gdyż miała system chłodzenia powietrzny, a nie wodny.

/dowód: umowa sprzedaży z 06.07.2015 r. – k. 8; wezwanie i odstąpienie od umowy z 13.07.2015 r. – k. 9; pismo pozwanego z 28.07.2015 r. – k. 10; zdjęcia k. 149-150; zeznania świadka P. W. (1) – k. 72; częściowo zeznania świadków Z. B. (1) – k. 75, N. U. (1) – k. 77 i M. K. (2) – k. 195; przesłuchanie powoda M. K. (1) – k. 186/2; częściowo przesłuchanie pozwanego K. S. – k. 187/

Maszyna do lodów T. (...)–90 wyposażona jest w dwa niezależne systemy zamrażania, które zbudowane są z wykorzystaniem systemu sprężarkowego.

W sprężarkowym systemie chłodniczym gazowy czynnik chłodzący jest sprężany w sprężarce do ciśnienia, przy którym się skrapla i przechodzi w stan cieczy. Sprężanie czynnika chłodzącego powoduje jego ogrzanie. Skraplanie i ogrzewanie zachodzi w skraplaczu, gdzie czynnik chłodzący, w celu poprawy procesu chłodniczego, jest chłodzony wodą w układzie wymiany ciepła. Układ ten jest zbudowany z dwóch rurek ułożonych w konfiguracji koncentrycznej, tzn., że rurka

o mniejszej średnicy włożona jest do rurki o większej średnicy, a całość jest zwinięta w spiralę. Przez rurkę o większej średnicy przepuszczany jest czynnik chłodzący systemu zamrażania, a przez rurkę o mniejszej średnicy woda chłodząca. Wodę doprowadza się z zewnątrz. Ze skraplacza sprężony czynnik chłodzący jest doprowadzany do zaworu dławiącego i dalej do parownika, gdzie w wyniku rozprężenia zaczyna wrzeć, co powoduje odbieranie ciepła z otoczenia i skutkuje obniżeniem temperatury (chłodzeniem). Rozprężony w parowniku czynnik chłodzący przechodzi do postaci gazowej i jest następnie zasysany przez sprężarkę i ponownie sprężany.

Silnik oraz pompa sprężarki umieszczone są w metalowej kadzi, w której do pewnego poziomu wleany jest olej. Jego zadaniem jest smarowanie części ruchomych mechanicznych sprężarki oraz chłodzenie uzwojeń silnika elektrycznego.

Przyczyną niesprawności maszyny do lodów T. (...)–90 było rozszczelnienie jednego z systemów zamrażania, co objawiało się wydostawaniem się gazu przez układ przepływu wody chłodzącej skraplaczu. Rozszczelnienie mogło być następstwem perforacji rurki obwodu chłodzenia do rurki systemu zamrażania, zaś przyczyną rozszczelnienia było najprawdopodobniej nieprawidłowe przechowywanie maszyny w trakcie niskich temperatur. Nieszczelność w układach skraplacza o takiej konstrukcji jest nieprawialna, tzn. konieczna jest jego wymiana.

Inną przyczyną uszkodzenia rurki w chłodnicy mogła być korozja rurki miedzianej, która mogła być spowodowana zjawiskami elektrochemicznymi wywołanymi przez składniki wody chłodzącej (np. obecność wapnia, tlenu, chloru i innych związków). Jest to zjawisko rzadko spotykane ale nie można go całkowicie wykluczyć.

Definitywne ustalenie przyczyny uszkodzenia skraplacza z chłodnicą wymagałoby demontażu chłodnicy i wyjęcia rurki obwodu chłodzenia wodnego,

a więc całkowitego rozebrania układu chłodzenia i znalezienia miejsca perforacji rurki. Mógłby tego dokonać jedynie specjalistyczny zakład naprawczy przy znacznych kosztach, a spowodowałoby to nieodwracalne zmiany i konieczność wymiany części urządzenia.

Kształt skraplacza i wzajemne ułożenie rurki obwodu chłodzenia wodnego wewnątrz rurki systemu zamrażania uniemożliwiają całkowity grawitacyjny wyciek wody z chłodnicy. Prawidłowe przechowywanie maszyny w okresie zimowym oraz

w czasie jej nieużywania polega na odłączeniu jej od źródła wody chłodzącej, wydmuchaniu pozostałej wody sprężonym powietrzem i wypełnieniu obwodu wodnego płynem niezamarzającym. Takie zabezpieczenie układu chłodzenia zapobiega jego uszkodzeniu przez zamarzającą wodę, która pozostaje w rurkach, a która może spowodować odkształcenie lub perforację rurki obwodu chłodzenia do rurki systemu zamrażania.

W instrukcjach obsługi maszyn do lodów model (...)–90 oraz podobnych modelach firmy (...) nie ma rozdziału dotyczącego warunków i sposobu transportu tych maszyn, w szczególności nie ma wyraźnego wymogu, że maszyna musi być transportowana w pozycji pionowej. Tego rodzaju maszyny do lodów mają odmienną budowę w stosunku do urządzeń chłodniczych typu lodówka czy zamrażarka. Maszyna do lodów ma zastosowany układ chłodniczy dużej

wydajności, gdyż musi masę lodową schłodzić w krótkim czasie. Urządzenia chłodnicze typu lodówka czy zamrażarka nie muszą schładzać w krótkim czasie i dlatego wydajność układów chłodniczych jest w nich zdecydowanie mniejsza (do kilkunastu razy). Powoduje to, że układ chłodniczy w lodówkach jest układem wykorzystującym chłodzenie naturalne (grawitacyjne) zbudowane z cienkiej rurki, a w maszynie do lodów ze względu na dużą moc wymagane jest chłodzenie wodne i stosuje się rurki układu zamrażania

o dużo większej średnicy. Jeżeli w wyniku niewłaściwego transportowania do części cienkich rurek dostanie się olej, to wówczas zakleja te rurki uniemożliwiając przepływ gazu. W przypadku rurek o dużej średnicy olej nie zakleja rurek i postawienie maszyny ponownie w pozycji pionowej na kilka godzin spowoduje, że olej spłynie do kadzi sprężarki.

Dostanie się oleju do układu chłodzenia (skraplacza) nie spowoduje rozszczelnienia systemu zamrażania maszyny do lodów.

Powód wcześniej przewoził podobne maszyny w pozycji poziomej i nie uległy one z tego powodu awarii.

Opisane uszkodzenie układu skraplacza nie mogło powstać w trakcie transportu maszyny. Oba skraplacze są ze sobą skręcone śrubami i jako jeden układ przykręcone są do konstrukcji nośnej maszyny. Skręcone skraplacze stanowią konstrukcję sztywną i tym samym odporną na wibracje.

Uruchomienie maszyny bezpośrednio po zakończeniu jej transportu, czyli w czasie, gdy jeszcze nie spłynął olej do kadzi sprężarki, nie spowoduje rozszczelnienia układu chłodzenia. Jeżeli olej nie spłynie w całości, to wówczas maszyna nie będzie działała poprawnie, tj. nie będzie skutecznie chłodziła, co może objawiać się nie uzyskanie odpowiednio niskiej temperatury w części roboczej maszyny. Olej nie może spowodować perforacji rurki, gdyż nawet gdyby dostał się do rurek układu skraplacza, to tylko do przestrzeni pomiędzy rurką stalową a rurką miedzianą, czyli na zewnątrz rurki miedzianej, przez którą płynie woda chłodząca. Uszkodzić rurkę miedzianą można tylko bardzo wysokim ciśnieniem, które w tym przypadku działałoby w kierunku do środka rurki i jeżeli miałyby ją zniszczyć, to jedynie przez jej zgniecenie. Takie zgniecenie powinno spowodować zatkanie rurki, a nie jej perforację. Przekroje rurek układu chłodzenia są na tyle duże, że nie powinno to w żadnym przypadku doprowadzić do wystąpienia dużego ciśnienia w wyniku dostania się oleju do układu chłodzenia.

/dowód: opinia biegłego z zakresu elektroniki i elektrotechniki dr hab. inż. W. T. (1) z dnia 22.11.2016 r. – k. 108 i z dnia 30.05.2017 r. – k. 156/

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie powołanych wyżej dowodów. Przedłożone w sprawie dokumenty Sąd uznał za wiarygodne jako, że zostały one sporządzone przez osoby do tego uprawnione i brak jest okoliczności podważających ich wiarygodność.

Ocena dowodów osobowych, z racji zasadniczej sprzeczności w zeznaniach powoda i jego świadka oraz w zeznaniach pozwanego i jego świadków, wymagała szczególnie dokładnego i wnikliwego podejścia. Konfrontując te zeznania z dokumentem w postaci umowy sprzedaży oraz z opinią biegłego W. T. Sąd uznał, że wiarygodne są zeznania powoda i świadka P. W., zaś niewiarygodne zeznania świadków Z. B., N. U., M. K. i pozwanego w części dotyczącej przeprowadzenia próby rozruchowej maszyny przed jej zakupem przez powoda. Skoro, zgodnie z opinią biegłego, wada maszyny nie mogła powstać

w trakcie transportu ani też na skutek zbyt wczesnego jej uruchomienia po przywiezieniu, zaś została stwierdzona zaraz po uruchomieniu (następnego dnia po zakupie), to musiała istnieć w chwili sprzedaży, a więc nie mogła być przeprowadzona żadna skuteczna próba rozruchowa. To jest jedyny logiczny i racjonalny wniosek, a zeznania pozwanego i jego świadków, jakoby jedli lody podczas rzekomej próby rozruchowej, są w tym kontekście całkowicie niewiarygodne. Poza tym w zeznaniach świadków powołanych przez pozwanego pojawiają się sprzeczności. Według

Z. B. transakcja była dosyć szybka, gdyż powodowi się śpieszyło, a rozruch trwał ok. 10 minut. N. U. twierdziła zaś, że transakcja i rozruch trwały dosyć długo, raczej to były godziny niż minuty.

Ponadto, co istotne, pozwany udzielił powodowi w umowie gwarancji rozruchowej, a więc zapewnił, że maszyna będzie działać poprawnie po jej pierwszym uruchomieniu przez powoda. Gdyby urządzenie zostało sprawdzone tuż przed zakupem i działało poprawnie, to po co pozwany udzielałby takiej gwarancji, tym bardziej widząc, jak powód zamierza transportować maszynę i wiedząc, że po jej wydaniu ryzyko ewentualnego uszkodzenia spoczywa na kupującym. Takie działanie byłoby całkowicie nieracjonalne i nielogiczne. Doświadczenie życiowe podpowiada, że właśnie dlatego pozwany udzielił tej gwarancji, że nie doszło do uruchomienia maszyny przed jej zakupem.

Nie zasługiwało też na wiarę twierdzenie pozwanego i świadka M. K., że sporna maszyna do lodów nie posiadała tabliczki znamionowej. Zarzut ten pojawił się dopiero w toku procesu, po wydaniu przez biegłego niekorzystnej dla pozwanego opinii. Przeczą mu zeznania powoda, jak również opinia biegłego, który stwierdził, że mało prawdopodobne jest, aby maszyna takich rozmiarów i parametrów eksploatacyjnych nie posiadała tabliczki znamionowej (k. 158). Dlatego, zdaniem Sądu, lansowanie przez pozwanego tej tezy jest nieskuteczną próbą poszukiwania nowej linii obrony i nie może odnieść zamierzonego skutku.

Dywagacje pozwanego i świadka M. K. na temat sposobu transportu tego typu maszyn do lodów i negatywnych skutków ich przewożenia w pozycji poziomej są, w świetle wiarygodnej i niepodważonej opinii biegłego, bezpodstawne i gołosłowne.

Opinia biegłego W. T. jest fachowa, spójna i rzetelna. Biegły, który jako specjalista z zakresu elektroniki i elektrotechniki z tytułem doktora habilitowanego, posiadał kwalifikacje do wydania przedmiotowej opinii, w sposób wyczerpujący i kompleksowy odpowiedział na zadane pytania, przekonująco odparł zarzuty pozwanego, zaś jego ocena rodzaju i przyczyn uszkodzenia maszyny do lodów jest profesjonalna i nie budzi wątpliwości Sądu. Wprawdzie biegły nie był w stanie definitywnie ustalić przyczyny wystąpienia wady, do czego się przyznał, lecz fakt ten nie wpływa na moc dowodową opinii i nie dyskredytuje jej. Strony zresztą ostatecznie zgodziły się z ustaleniami biegłego i nie wnosiły o powołanie innego.

Dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy nie było też konieczne, zdaniem Sądu, sugerowane przez biegłego demontowanie maszyny w specjalistycznym zakładzie w celu ustalenia przyczyny wystąpienia wady. Istotne bowiem było ustalenie rodzaju wady oraz przesądzenie, kiedy powstała – czy przed jej zakupem przez powoda, czy też po dokonaniu tej czynności prawnej. Obydwie te kwestie, przy pomocy biegłego, zostały w sposób nie budzący wątpliwości ustalone. Niezależnie od tego demontaż maszyny spowodowałby nieodwracalne zmiany i byłby drogi, więc przeprowadzanie takiego dowodu było nadmiernie utrudnione i kosztowne. Żadna ze stron nie wykazała zresztą inicjatywy dowodowej w tym zakresie.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne.

Umowa sprzedaży pomiędzy stronami została zawarta w dniu 06 lipca 2015 r., więc należy stosować do niej przepisy wprowadzone ustawą z dnia 30 maja 2014 r.

o prawach konsumenta (Dz. U. z 2014 r., poz. 827), która weszła w życie w dniu 25 grudnia 2014 r., w szczególności dotyczące rękojmi za wady (art. 556 i nast. kc).

Wprawdzie pozwany w umowie udzielił „gwarancji rozruchowej”, jednak powód, co wynika jednoznacznie z treści pozwu, oparł roszczenie na przepisach

o rękojmi, a nie gwarancji. Mimo, iż gwarancja nie jest podstawą prawną rozstrzygnięcia, to zapis o gwarancji rozruchowej ma istotne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań świadków i stron, o czym była mowa wyżej, dlatego celowym było poddanie go ocenie i wykładni. Strony, jak wynika z ich zeznań, różnie rozumiały ten zapis, zatem zgodnie z regułami wykładni (art. 65 § 1 i 2 kc) należało przyjąć, że chodziło o gwarancję, że maszynę uda się powodowi uruchomić i będzie prawidłowo działać po jej dostarczeniu na miejsce, a więc gwarancję na przyszłość, a nie, jak sugeruje pozwany, gwarancję na przeszłość (że maszyna wcześniej działała, w tym

w dniu zakupu). Sugerowana przez pozwanego wykładnia byłaby zupełnie nielogiczna, a w połączeniu z jego twierdzeniem, że przed sprzedażą przeprowadził skuteczną próbę rozruchową, również wewnętrznie sprzeczna.

Niewątpliwie maszyna do lodów ma wadę w postaci rozszczelnienia jednego z systemów zamrażania, co objawiało się wydostawaniem się gazu przez układ przepływu wody chłodzącej skraplacz (vide: biegły k. 111). Wada została ujawniona przez nabywcę na następny dzień po zakupie, gdy nie udała się próba uruchomienia maszyny i system chłodzenia nie działał. Wada ta, jak wynika z opinii biegłego, nie powstała ani w trakcie transportu ani na skutek ewentualnego zbyt wczesnego uruchomienia maszyny po jej transporcie, zatem musiała istnieć w chwili zakupu.

W tej sytuacji poszukiwanie jednoznacznej i pewnej przyczyny powstania tej wady nie było, jak wyżej wspomniano, konieczne. Można jedynie w ślad za biegłym powtórzyć, że rozszczelnienie mogło być następstwem perforacji rurki obwodu chłodzenia do rurki systemu zamrażania, a jego przyczyną najprawdopodobniej było nieprawidłowe przechowywanie maszyny w trakcie niskich temperatur. Z zeznań pozwanego wynika, że maszyna w okresie zimowym stała w jego garażu, który ma zamontowany grzejnik (vide: zdjęcia k. 149-150). Niemniej, jak słusznie zauważa biegły, z tych zdjęć nie wynika, że garaż był ogrzewany przez cały okres, gdy maszyna była w nim przechowywana oraz że ogrzewanie było włączone. Grzejnik, ze względów oszczędnościowych, mógł być przecież zakrecony. Zatem wskazana przez biegłego przyczyna jest bardzo prawdopodobna.

W każdym jednak razie, skoro powód wykazał, że wada istniała w chwili sprzedaży i nie powstała z przyczyn leżących po jego stronie, to ostatecznie konkretna przyczyna powstania tej wady nie ma znaczenia, gdyż i tak, zgodnie z art. 559 kc i art. 548 § 1 kc, odpowiedzialność za tę wadę spoczywa na pozwanym. Sprzedawca jest bowiem odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej

w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili, zaś korzyści i ciężary związane z rzeczą oraz niebezpieczeństwo przypadkowej utraty lub uszkodzenia rzeczy przechodzą na kupującego z chwilą wydania rzeczy sprzedanej.

Zgodnie z art. 556 kc i 556¹ § 1 kc sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmią), która polega na niezgodności towaru z umową. Według art. 556² kc jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego. Powód nabył maszynę do lodów jako konsument, wada została ujawniona już na drugi dzień po zakupie, zatem powoda chroni domniemanie wskazane w cytowanym przepisie i to na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia, że wada lub jej przyczyna powstały po wydaniu rzeczy kupującemu. Okoliczności tej pozwany nie wykazał.

Z kolei według art. 560 § 1 kc, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Kupujący nie może jednak odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (§ 4).

Niewątpliwie opisana wada maszyny do lodów jest istotna, skoro maszyna nie nadaje się do użytku, a wada ta jest nienaprawialna (vide: biegły k. 112). Pozwany, co pozostaje bezsporne, mimo rozmów telefonicznych, prób ugodowego załatwienia sprawy i mimo pisemnego wezwania powoda do wymiany rzeczy na wolną od wad, nie uczynił zadość temu żądaniu. Dlatego powód miał prawo odstąpić od umowy i na podstawie art. 494 § 1 kc żądać zwrotu swojego świadczenia, a więc ceny zakupu w kwocie 12.400,00 zł.

Wszystkie zarzuty pozwanego pozostają niesłuszne i nieudowodnione. Wada urządzenia nie powstała w trakcie transportu ani na skutek zbyt wczesnego uruchomienia maszyny, a tożsamość maszyny nie została przez pozwanego skutecznie podważona. Trzeba powtórzyć za biegłym, że mało prawdopodobne jest, aby maszyna takich rozmiarów i parametrów eksploatacyjnych nie posiadała tabliczki znamionowej. Pozwany zresztą sam nie był pewien, czy to inna

maszyna. Świadek M. K., po okazaniu mu zdjęć maszyny wykonanych przez biegłego, stwierdził, że „wygląda tak jak ta, którą kupowaliśmy”. Powód wprawdzie ma drugą maszynę do lodów ale z innym systemem chłodzenia, więc biegły bez trudu rozpoznałby różnicę. Wgniecenia widoczne na obudowie mogły zaś powstać w trakcie transportu.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał powództwo za słuszne i na podstawie powołanych przepisów orzekł jak w punkcie I wyroku.

Odsetki ustawowe za opóźnienie należą się powodowi na podstawie art. 481 kc i zostały zasądzone zgodnie z żądaniem od dnia następującego po dniu doręczenia pozwu, który pozwany otrzymał w dniu 19 września 2015 r. (k. 21). Pozwany zresztą popadł w opóźnienie wcześniej, skoro nie uczynił zadość wezwaniu powoda do zapłaty z dnia 13 lipca 2015 r.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 kpc. Na koszty poniesione przez powoda składa się opłata od pozwu w wysokości 620,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową w kwocie 2 417,00 zł (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz. U. nr 163 poz. 1348 z późn. zm.) oraz zaliczka na wydatki w kwocie 1 338,49 zł. Łącznie to kwota 4 375,49 zł, którą zasądzone w punkcie II wyroku. Pozew został wniesiony w dniu 07 sierpnia 2015 roku, zaś zgodnie z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów (Dz.U.2015.1800) do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Brakującą część wydatków na poczet kosztów stawiennictwa świadków w kwocie 398,79 zł nakazano ściągnąć od pozwanego na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010r., nr 90, poz. 594).

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)